

Wstęp

Wielkopolska była w przeszłości obszarem intensywnego osadnictwa — od XVI w. olęderskiego i czeskiego, a także późniejszej, prowadzonej przez instytucje państwowe, pruskiej i niemieckiej kolonizacji. Przy powstałych wówczas miejscowościach, wsiach i osadach urządzano protestanckie cmentarze. Opuszczając w 1945 r. obszary dzisiejszej Polski, protestancka ludność niemiecka pozostawiła swoje nekropolie bez opieki. W ramach nawiązującej do okresu II Rzeczypospolitej i prowadzonej intensywnie po 1945 r. przez nowe władze polskie „polityki odniemczania” zostały one zniszczone i zdewastowane. Sytuację tę poprawiła częściowa zmiana działań państwa w latach 70. XX w. wynikająca z licznego przyjazdu do Polski Niemców pragnących odwiedzić swoje strony urodzenia oraz groby bliskich, co umożliwiło podpisanie 7 grudnia 1970 r.¹ Układu o podstawach normalizacji między PRL a RFN. Później powrócono do dawnej praktyki, więc pozostawione bez prawnej opieki, narażone na niszczące oddziaływanie sił natury oraz grabieżczą działalność okolicznych społeczności cmentarze traciły swój pierwotny wygląd. W latach 80., ale i w następnych dekadach były one, zwłaszcza w miastach, likwidowane i niwelowane, zamieniane w parki, skwery, place zabaw, a niekiedy przeznaczane pod zabudowę przemysłową i mieszkalną. Wydawało się, że dramatyczna sytuacja cmentarzy ulegnie poprawie w obliczu zmiany nastawienia Polaków wobec Niemców już w latach 80. oraz podpisania Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy w 1991 r., w którym stwierdzono: „Rzeczpospolita Polska oświadcza, że niemieckie groby znajdujące się w Rzeczypospolitej są otaczane szacunkiem oraz umożliwiona jest opieka nad nimi [...] podlegają ochronie prawa polskiego oraz będą zachowane i pielęgnowane”². W połowie i pod koniec lat 90. przeprowadzono akcję inwentaryzacji cmentarzy wyznaniowych, czego efektem są liczne, dziś uznane za materiał archiwalny, „Karty cmentarzy” Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Poznaniu.

¹ T. Białecki, *Działania władz wobec cmentarzy ewangelickich w Wielkopolsce w latach 1945–1989*, w: *Ziemia skrywa kości. Zapomniane krajobrazy pamięci — cmentarze protestanckie w Wielkopolsce po 1945 r.*, red. J. Kołacki, I. Skórzyńska, Poznań 2017, s. 133–144. Przykładem polityki władz na szczeblu lokalnym jest artykuł *Cmentarz, polityka, (nie)pamięć. Studium przypadku powojennych losów nekropolii ewangelickiej w Wolsztynie*, „Klio” 2026, nr 1 (w druku).

² M. Tomala, *Opieka nad niemieckimi miejscami pamięci w Polsce w świetle realizacji polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 r.*, w: *Przełom i wyzwanie. XX lat polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy 1991–2011*, red. W.M. Góralski, Warszawa 2011, s. 159–174.

Na przełomie wieków miały jednak miejsce powszechne akcje złomiarzy, ogałających cmentarze ewangelickie z wszelkich wartościowych elementów. Co gorsza, zawarta w 2003 r. polsko-niemiecka umowa zawężyła problem ochrony niemieckich cmentarzy do „grobow ofiar wojen i przemocy totalitarnej”³.

Nie dziwi więc, kiedy w 2012 r. Anna Rydzewska pisała:

Cmentarze ewangelickie silnie wiążą się z dziejami Wielkopolski. Nie tylko stanowią obiekty sakralne, lecz także odgrywają ważną rolę kulturową oraz tworzą charakterystyczny element krajobrazu. Są świadectwem historii trudnej, ale o której nie możemy zapominać [...]. Te niewielkie obiekty, ze względu na brak opieki zarówno ze strony odpowiednich służb, jak i miejscowej ludności, w niedalekiej przyszłości ulegną nie tylko całkowitemu zapomnieniu, lecz również znikną z naszej przestrzeni. Wraz z nimi zostanie utracona ważna część historii ziem Wielkopolski. Nastąpi zubożenie krajobrazu kulturowego⁴.

Wydawało się, iż postępujący proces degradacji cmentarzy spowoduje, że wkrótce znikną one z kulturowego krajobrazu Wielkopolski.

Cmentarze protestanckie w Wielkopolsce można pogrupować według różnych kryteriów: wyznania, położenia geograficznego, zapisu kartograficznego, zachowanej dokumentacji i opisu historiograficznego, wielkości, kształtu i układu architektonicznego, statusu prawnego i własnościowego, stanu zachowania w momencie badania i rejestracji⁵. D. Czwojdrak i B. Kopaczyński, stosując kryterium zachowania substancji materialnej, wyróżnili: 1) cmentarze, które po 1945 r. zniknęły z krajobrazu; 2) cmentarze zachowane w formie szczątkowej, z pojedynczymi elementami świadczącymi o ich dawnej funkcji; 3) cmentarze, na których pozostały liczne ślady w postaci płyt nagrobnych i innych kamiennych form, określających ich przeznaczenie; 4) cmentarze przejęte na potrzeby wspólnot katolickich⁶. Większość z nich nie stanowi obiektów szczególnie cennych z punktu widzenia historii sztuki, jak np. w Szczecinie czy Łodzi, lecz, zdaniem Marka Lipca, są niezwykle ważnym elementem historii tego regionu — historii, której nie można ani zapomnieć, ani wymazać z jego dziejów:

cmentarze ewangelickie to nie tylko przykłady ewolucji modelowanego krajobrazu, to nie tylko ciągi ekologiczne zagajników, łączące duże kompleksy leśne. Nie pełnią one tylko funkcji wysp leśnych, ale są świadectwem życia i działalności konkretnych ludzi oraz ich do dzisiaj tu obecności⁷.

Z informacji Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Poznaniu wynika, że w województwie wielkopolskim zarejestrowanych jest ok. 1250 cmentarzy protestanckich⁸. Kwerendy historiograficzne i archiwalne autora niniejszego opracowa-

³ Tamże, s. 463.

⁴ A. Rydzewska, *Zabytkowe cmentarze ewangelickie północnej Wielkopolski*, Poznań 2012, s. 7.

⁵ J. Kolbuszewski, *Cmentarze*, Wrocław 1996.

⁶ D. Czwojdrak, B. Kopaczyński, *Wiejskie cmentarze ewangelickie w powiecie wschowskim — stan zachowania*, w: *Kultura funeralna ziemi wschowskiej*, red. P. Klint, M. Małkus, K. Szymańska, Wschowa 2010, s. 213.

⁷ M. Lipiec, *Refleksje o ewangelickich nekropoliach*, „Spotkania z Zabytkami” 2001, nr 4, s. 16–18.

⁸ Z informacji wojewódzkiej konserwator Jolanty Goszczyńskiej, uzyskanej w dniu 10.10.2019 r.; także: J. Goszczyńska, *Ochrona zabytkowych cmentarzy ewangelickich na terenie województwa wielkopolskiego*, w: *Zapomniane dziedzictwo. Dawne cmentarze Poznania i Wielkopolski*, red. J. Kołacki, Poznań 2022, s. 29–48.

nia, ale także badania terenowe, prowadzone m.in. przez Henryka Wojtysiaka, Karola Strzeleckiego, Beatę i Lesława Kaniewskich oraz Urszulę Karolczak, wykazały ponad 1316 obiektów, choć z pewnością nie jest to pełna liczba. Ich ilość jest w poszczególnych regionach różna. Przykładowo tylko w powiecie poznańskim wraz z Poznaniem zarejestrowano ich ponad 160, w powiecie czarnkowsko-trzcianeckim ponad 100, powyżej 90 w powiecie wągrowieckim, blisko 70 w gnieźnieńskim, międzychodzkiem, nowotomyskim, złotowskim czy obornickim. Zdecydowanie mniej jest tych cmentarzy w powiatach wschodniej i południowej Wielkopolski. Z pewnością nie uwzględniono niektórych cmentarzy, które nie zostały zinwentaryzowane lub całkowicie zniknęły, także z pamięci miejscowej ludności, i dziś są niewidoczne. Pozostał po nich jedynie ślad na starych mapach.

Niemal do połowy drugiej dekady XXI w. ewangelicy, poza pracami Olgierda Kieca oraz później Jarosława Kłaczkowa i Elżbiety Alabrudzińskiej, nie cieszyli się większym zainteresowaniem środowisk naukowych⁹. Wielkopolska wydaje się jednak już w dużym zakresie przebadana. Dziejów i współczesności kościoła ewangelicko-augsburskiego w zachodniej i północnej Wielkopolsce w latach 1918–2005 dotyczy książka Jerzego Domosławskiego z 2005 r.¹⁰ O. Kiec opracował dzieje protestantyzmu w całej Wielkopolsce w XIX w. oraz szczegółowo w 10 miastach regionu i związanych z nimi obszarach w okresie od XVI stulecia po współczesność¹¹. Wydane w 1898 r. dzieło Johanna Steffaniga i Alberta Wernera o dziejach parafii ewangelickich w Prowincji Poznańskiej ma charakter encyklopedyczny, ograniczając się do podstawowych informacji o powstaniu i historii parafii protestanckich, ich pastorach oraz budowanych przy nich kościołach, kantoratach, pastorówkach i szkołach¹². Warta wymienienia jest wydana już w połowie lat 80. szczegółowa monografia Alfreda Kleindiensta i Oskara Wagnera o protestantyzmie w II Rzeczypospolitej¹³. Niestety we wszystkich wspomnianych opracowaniach pominięta jest problematyka sepulkralna. Okazuje się też, że wiele obszarów Wielkopolski nie posiada nawet monografii spełniających naukowe zapotrzebowanie na tego typu opracowania, nie mówiąc już o szczegółowych zagadnieniach dotyczących kwestii wyznaniowych. Przez wiele dekad niemal zupełnie brakowało badań nad ewangelickim dziedzictwem kulturowym, w tym dotyczących cmentarzy. Dopiero na początku XXI w. zaintereso-

⁹ Chodzi o opracowania Olgierda Kieca o ewangelikach w Wielkopolsce: *Kościoły ewangelickie w Wielkopolsce wobec kwestii narodowościowej w latach 1918–1939*, Warszawa 1995; *Die evangelischen Kirchen in der Wojewodschaft Posen (Poznań) 1918–1939*, Wiesbaden 1998; *Protestantyzm w Poznańskim 1815–1918*, Warszawa 2001 oraz późniejsze prace tego autora; E. Alabrudzińska, *Kościoły ewangelickie na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, Toruń 1999; *Ewangelicy w regionie kujawsko-pomorskim na przestrzeni wieków*, red. J. Kłaczkow, Toruń 2020.

¹⁰ J. Domosławski, *Kościół ewangelicko-augsburski w Poznaniu i w zachodniej Wielkopolsce w 1918–2005 r.*, Poznań 2005.

¹¹ O. Kiec, *Historia protestantyzmu w Poznaniu od XVI do XXI wieku*, Poznań 2015; tenże, *Parafie ewangelickie w Wielkopolsce w XIX–XXI wieku*, Poznań 2021.

¹² J. Steffani, A. Werner, *Geschichte der evangelischen Parochien in der Provinz Posen*, Posen 1898.

¹³ A. Kleindienst, O. Wagner, *Der Protestantismus in der Republik Polen 1918/19 bis 1939. In Spannungsfeld von Nationalitätenpolitik und Staatskirchenrecht kirchlicher und nationalen Gegensätze*, Marburg-Lahn 1985.

wali się nimi geografowie i przyrodnicy, badacze przestrzeni kulturowych, zieleni, założeń parkowych, fauny i flory sepulkralnej, z czasem także archeolodzy pamięci, etnologzy i antropolodzy, historycy sztuki czy epigrafowie i genealogzy¹⁴. Nie licząc kilku artykułów w regionalnych czasopismach, dopiero w połowie II dekady XXI w. dołączyli do nich historycy. Wówczas rozpoczęły się na Wydziale Historycznym UAM pierwsze badania i opracowania poświęcone sakralnej spuściźnie protestantyzmu. Nie jest ich jeszcze wiele. W 2015 r. ukazało się zbiorowe opracowanie studentów i doktorantów Wydziału Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pt. *Ewangelicy w gminie Kórnik* oraz antropologiczno-socjologiczne studium *Lokalne polityki pamięci zmarłych*, będące swoistym podsumowaniem badań nad społeczną recepcją dziedzictwa sepulkralnego na ziemiach zachodnich i północnych Polski¹⁵. W 2016 r. odbyła się w Instytucie Historii UAM międzynarodowa dwudniowa konferencja *Ziemia skrywa kości. Zapomniane krajobrazy przeszłości — cmentarze ewangelickie w Wielkopolsce*, w której wzięli udział zarówno uczeni i działacze reprezentujący lokalne środowiska rewitalizacyjne, jak też przedstawiciele związków wypędzonych i ziomkostw, gromadzących byłych niemieckich mieszkańców Wielkopolski¹⁶. Obok katalogu prezentowanej wówczas wystawy wydano obszerną monografię o tym samym tytule. Rok później ukazał się numer „Przeglądu Wielkopolskiego” poświęcony 500. rocznicy reformacji i zawierający opisy kilku cmentarzy ewangelickich znajdujących się w regionie¹⁷. W roku 2018 opublikowany został dwujęzyczny zbiór zawierający dokumentację wystawy, mszy ekumenicznej i poświęcenia pomnika upamiętniającego dawny (nieistniejący) cmentarz ewangelicki w Wolsztynie wraz z aneksem nekropolii tego wyznania znajdujących się w gminie Wolsztyn¹⁸. W tymże roku pojawiły się katalog wystawy i monografia *Nim całkowicie znikną* dokumentujące wyniki eksploracji terenowej ponad 100 nekropolii ewangelickich w powiecie poznańskim oraz ciekawa monografia poświęcona cmentarzowi kalwińskiemu w Orzeszkowie¹⁹. Wymienić też trzeba przeznaczoną dla szerszego grona odbiorców propozycję wydawniczą *Cmentarz, Park, Podwórko. Poznańskie przestrzenie pamięci*, przypominającą m.in. o dawnych, dziś nieistniejących, nekropoliach protestanckich w Poznaniu²⁰. W następnym roku pojawiła się kolejna monografia pokonferencyjna pt. *Wokół dziedzictwa protestanckie-*

¹⁴ J. Kołacki, „Ziemia skrywa kości”. *Cmentarze ewangelicko-augsburskie w Wielkopolsce jako (nie)wspólne polsko-niemieckie miejsca pamięci. Modele obchodzenia się z zaginionymi krajobrazami przeszłości — zarys projektu badawczego*, w: *Ziemia skrywa kości*, s. 54–56.

¹⁵ *Ewangelicy w gminie Kórnik*, red. M. Machowska, A. Wałkowska, Poznań 2015; I. Skórzyńska, A. Wachowiak, *Lokalne polityki*.

¹⁶ *Ziemia skrywa kości*; także dwujęzyczny katalog wystawy pt. *Ziemia skrywa kości. Zapomniane krajobrazy pamięci*, red. J. Kołacki, Poznań 2016.

¹⁷ „Przegląd Wielkopolski” 2017, nr 2.

¹⁸ *Cmentarze nieistniejących cmentarzy. Ewangelickie dziedzictwo kulturowe w Wolsztynie (w 500. rocznicę reformacji)*, red. J. Kołacki, Poznań 2018.

¹⁹ *Nim całkowicie znikną. Cmentarze ewangelickie w powiecie poznańskim*, red. J. Kołacki, Poznań 2021.

²⁰ M. Fabiszak, A.W. Brzezińska, *Cmentarz, Park, Podwórko. Poznańskie przestrzenie pamięci*, Poznań 2018.

go w *Turku i powiecie tureckim*, a w 2022 r. tom zawierający materiały z konferencji warsztatowej *Zapomniane dziedzictwo. Dawne cmentarze Poznania i Wielkopolski*, jaka odbyła się w listopadzie 2019 r. w Poznaniu²¹. W 2025 r. ukazała się książka poświęcona ewangelickim obiektom sepuklarnym w powiecie jarocińskim i pleszewskim²². Doliczyć do tego trzeba kilka artykułów autora w języku polskim i niemieckim oraz prace licencjackie i magisterskie poświęcone cmentarzom ewangelickim w Turku i Wałcu. Przygotowywane do wydania są opracowania obejmujące powiaty kępiński, kolski, koniński, słupecki, turecki i ostrzeszowski. Wydaje się to jednak zbyt mało w odniesieniu do całej Wielkopolski. Brakuje monografii i artykułów dotyczących poszczególnych subregionów i miejscowości Wielkopolski, co wynika z niedostatecznych badań podstawowych z tego zakresu zarówno w akademickich ośrodkach naukowych, jak i środowiskach regionalnych i lokalnych. Niestety poza wspomnianymi przedsięwzięciami tematyka dotycząca dziejów ewangelików i ich spuścizny w Wielkopolsce jest przez uczonych nadal niemal całkowicie pomijana. Zasadniczo dotyczy to także innych regionów Polski, choć kilkanaście tomów poświęconych cmentarzom wyznaniowym w ziemi lubuskiej, przygotowanych przez ks. Roberta Kufla, musi budzić szacunek²³. Nawiązuje do nich wspomniany wyżej projekt opracowania dziejów i aktualnego stanu zachowania cmentarzy ewangelickich we wszystkich 31 powiatach i 4 miastach na prawach powiatu województwa wielkopolskiego. Taki cel stawia sobie niniejsze wydawnictwo dotyczące cmentarzy ewangelickich w powiecie obornickim.

Powiat obornicki wielokrotnie w dziejach zmieniał swoje granice terytorialne²⁴. W okresie I Rzeczypospolitej ziemia obornicka była częścią powiatu i województwa poznańskiego, jednak instytucja starostwa obornickiego znana była już od XVI w. Powiat obornicki powstał w okresie rozpadu I Rzeczypospolitej. W latach 1793 do 1807 r. leżał w pruskiej prowincji Prusy Południowe. Na mocy pokoju w Tylży w 1807 r. powiat przynależał do Księstwa Warszawskiego. W okresie od 1815 r. wchodził w skład Królestwa Prus oraz od 1871 r. II Rzeszy Niemieckiej, aż do 1918 r. W latach 1815–1848 należał do Wielkiego Księstwa Poznańskiego, a od 1848 r. do Prowincji Poznańskiej. Według spisu z 1900 r. powiat zajmował obszar 1059 kilometrów kwadratowych i liczył ok. 49 894 mieszkańców, z których 11 187 żyło w mieście, a 38 707 na wsi²⁵. W 1910 r. powiat obejmował 169 gmin o powierzchni 1087,89 km² zamieszkanymi przez 55 880 osób²⁶.

²¹ *Dziedzictwo protestanckie w Turku i powiecie tureckim*, red. J. Kołacki, Poznań 2019; *Zapomniane dziedzictwo. Dawne cmentarze Poznania i Wielkopolski*, red. J. Kołacki, Poznań 2022.

²² *Cmentarze ewangelickie w Wielkopolsce Południowej*, cz. I: *Powiat jarociński i pleszewski*, Poznań 2025.

²³ R.R. Kufel, *Cmentarze wyznaniowe w granicach województwa lubuskiego*, t. I–XVIII, Zielona Góra 2012–2020.

²⁴ Ł. Pawlik, *Zasięg terytorialny i struktura administracyjna powiatu obornickiego w latach 1772–2002*, Oborniki 2002, s. 20; M. Machowska, *Powiat obornicki, Atlas niematerialnego dziedzictwa kulturowego wsi wielkopolskiej*, Szreniawa 2015, s. 10–12.

²⁵ A. Gollnick, *Heimatkunde des Kreises Obornik*, Lissa 1901, s. 2.

²⁶ Kreis, Obornik, <https://agoff.de/?p=28137>.



Ryc. 1. Kreis Obornik

Źródło: https://de.wikipedia.org/wiki/Kreis_Obornik#/media/Datei:Kreis_Obornik_1798.jpg.

W ramach traktatu wersalskiego z 1919 r. terytorium powiatu Oborniki trafiło do państwa polskiego, stając się powiatem obornickim w województwie poznańskim. W 1935 r. wyłączono z niego gminę Połajewo oraz wieś Dąbrówka Kościelna, dołączono zaś Pamiątkowo z Witoldzinem oraz Żydowo z Rozstworowem. W czasie II wojny światowej niemieckie władze okupacyjne utworzyły w 1941 r. w okupowanej Wielkopolsce powiat funkcjonujący pod nazwą Obernick (Warthe)²⁷. W 1945 r. Armia Czerwona zajęła Wielkopolskę, a teren przejęła administracja polska. Powojenny powiat istniał do 1950 r., kiedy to zlikwidowano samorząd terytorialny na szczeblu gminnym, powiatowym i wojewódzkim. Miejsce gmin zajęły gromady. W powiecie obornickim utworzono 18 gromad. Miasta Oborniki, Murowana Goślina i Rogoźno stanowiły samodzielne jednostki administracyjne. W 1972 r. w powiecie obornickim utworzono 3 gminy miejskie: Oborniki, Murowana Goślina i Rogoźno oraz 4 gminy wiejskie: Oborniki, Murowana Goślina, Rogoźno i Ryczywół. W 1975 r. zlikwidowano duże powiaty, tworząc 49 małych województw. Powiat obornicki podzielono między dwa województwa: gminy Ryczywół i Rogoźno zo-

²⁷ Wikipedia, *Kreis Obornik*, https://de.wikipedia.org/wiki/Kreis_Obornik (dostęp: 15.01.2025).



Ryc. 2. Gminy powiatu obornickiego

Źródło: http://www.kapliczki.turystyka.pl/powiatobornicki_.htm.

stały włączone do województwa pilskiego, a Oborniki i Murowana Goślina do poznańskiego. Obecne granice powiatu ustanowiła reforma administracyjna z 1998 r. 23 listopada tegoż roku ponownie powołano powiat obornicki. Obejmuje on dwie gminy miejsko-wiejskie z siedzibami w Obornikach i Rogoźnie oraz gminę wiejską w Ryczywole. Gmina Murowana Goślina oraz kilka wsi weszły do powiatu poznańskiego ziemskiego.

W opracowaniu przyjęto aktualne granice administracyjne powiatu obornickiego. Decydujące znaczenie mają tu względy techniczne, pozwalające np. wyjaśnić kwestie przynależności cmentarzy do poszczególnych jednostek administracyjnych i ich odpowiedzialności za te nekropolie, a także związane z nimi sprawy własnościowe, ochrony prawnej itp.

Można założyć, że pojawienie się większych liczebnie grup ludności wyznania protestanckiego na terenie powiatu obornickiego przypada na czasy nowożytne, kiedy można wyróżnić kilka etapów. Pierwszy z nich przypadł na wiek XVI i związany był z prześladowaniami luteran, którzy uciekali na teren Rzeczypospolitej, uważanej za kraj tolerancyjny i otwarty na wyznania protestanckie²⁸. Niewiele jednak na ten temat wiadomo. Drugi, główny etap, datowany na XVII i XVIII w., związany był z tzw. osadnictwem olęderskim osób utożsamianych z Holendrami, wojną trzydziestoletnią i kolejnymi uciekinierami w wyniku prześladowań religijnych — luteranckich. Wyludniona wojnami ze Szwecją i zdziesiątkowana epidemiami Wielkopolska otworzyła się na przybyszy z Brandenburgii, Śląska i Pomorza Zachodniego, osie-

²⁸ *Obornik (Diözes gleichen Namens)*, w: J. Steffani, A. Wertner, op. cit., s. 243.

dlających się na trudno dostępnych obszarach bagiennych oraz w Puszczy Nadnoteckiej. Zaznaczyć tu trzeba, że tematyka ta jest nadal bardzo słabo przebadana. Publikacje Władysława Rusińskiego i Zbigniewa Chodyły nie pozwalają na pełne rozpoznanie kolonizacji olęderskiej w poszczególnych regionach, powiatach czy miastach Wielkopolski²⁹. Fundamentalne dzieło J. Steffaniego i A. Wernera wskazuje, że w XVI w. utworzono 23 parafie ewangelickie, w XVII — 32, a pozostałe dopiero w XIX w.³⁰ Z ich ustaleń wynika, że pierwsze osady powstały w 1700 r. w Słonawach (Słownawy Hauland), w 1701 r. w Dąbrówce Leśnej (Heide Domrowka) i w 1714 w Uścikowie (Uschikowo — Hauland)³¹. W przypadku powiatu obornickiego zaludniony został zwłaszcza prawy brzeg Warty, m.in. wsie Budziszewko oraz Nowołoskoniec. Kolejny etap osadniczy obejmował czasy porozbiorowe — najpierw jako tzw. kolonizacja fryderycjańska, prowadzona przez państwo pruskie w latach 1793–1806 w Prowincji Prusy Południowe, a w okresie od 1815 r. do I wojny światowej w Wielkim Księstwie Poznańskim i Prowincji Poznańskiej jako celowa polityka nasycenia Wielkopolski, w tym powiatu obornickiego, nowo osiedlaną ludnością niemiecką³². Okres ten jest utożsamiany z polityką germanizacyjną kanclerza Ottona von Bismarcka oraz działalnością Komisji Kolonizacyjnej³³. Wspomnieć trzeba także o polityce osadniczej prowadzonej przez III Rzeszę w ramach „Generalnego Planu Wschodniego” (Generalplan Ost), przewidującego likwidację w tzw. Kraju Warty w całości ludności żydowskiej i wysiedlenie znacznej części ludności polskiej oraz sprowadzenie na te tereny w ramach akcji „Powrót do Rzeszy” (Heim ins Reich) ludności niemieckiej z krajów nadbałtyckich, Besarabii, Siedmiogrodu itd. W 1945 r. ludność niemiecka została ewakuowana, uciekła przed zbliżającym się frontem lub została wysiedlona na mocy decyzji poczdamskich, a na jej miejsce napłynęli osadnicy z Polski centralnej i tzw. Kresów Wschodnich. Niemieccy ewangelicy pozostawili bez opieki swoje kościoły, szkoły, pastorówki i cmentarze, które, także w ramach polityki odniemczania prowadzonej przez nowe władze polskie, uległy dewastacji i zniszczeniu. Zdaniem etnologów protestanckie dziedzictwo kulturowe powiatu obornickiego nie odbiegało od ogólnego wzorca, jaki wykształcił się w Wielkopolsce. Pewne osobne cechy wskazuje teren bezpośrednio przy graniach z Puszczą Nadnotecką, leżący w północnej części regionu³⁴.

Badania pozwoliły zebrać materiały dla 74 cmentarzy ewangelickich i cholerycznych. Dla większości (48) istnieją ich „Karty cmentarzy” Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Poznaniu. Sporządzone były one głównie pod koniec lat 80. (1987 i 1989) oraz na początku 90. Całkowicie brakuje kart dla cmentarzy chole-

²⁹ W. Rosiński, *Osady tzw. „Olędrow” w dawnym województwie poznańskim*, Kraków 1947; Z. Chodyła, *Najstarsze dzieje osad olęderskich w okolicach Nekli w latach 1749–1793*, Nekla 2005.

³⁰ H. Steffani, A. Werner, op. cit., s. X–XII.

³¹ Ibidem, s. 243.

³² Cennym zbiorem dla dziejów parafii ewangelickich jest wspomniane dzieło J. Steffaniego i A. Wernera.

³³ M. Machowska, *Powiat obornicki*, s. 13–15.

³⁴ Eadem, *Powiat obornicki. Atlas niematerialnego dziedzictwa kulturowego wsi wielkopolskiej*, Szreniawa 2015.

rycznych. Najczęściej są one już zniwelowane i symbolicznie upamiętnione (krzyż, kapliczka, tablica). Karty mają charakter archiwalny, dokumentujący ówczesny stan cmentarzy, pozwalający z dzisiejszej obserwacji na ustalenie poziomu ich degradacji w czasie minionych dekad. Wspomnieć trzeba o kilku cmentarzach wielowyznaniowych, jakie pojawiły się po II wojnie światowej, często w następstwie zajmowania cmentarzy ewangelickich przez parafie rzymskokatolickie.

Dla opisu dziejów miejscowości oraz znajdujących się w nich lub przy nich cmentarzy ewangelickich albo epidemiologicznych wykorzystano nieliczne publikacje i stosunkowo ubogi materiał źródłowy³⁵. Wspomnieć wszak można o historii parafii ewangelickich we wspomnianym dziele J. Steffaniego i A. Wernera, jak również w źródłowych opracowaniach J. Bernharda, A. Warni oraz W. Brauera³⁶. Jak dotąd ewangelicy i ich cmentarze na ziemi obornickiej nie doczekali się osobnego opracowania. Nie byli też oni przedmiotem badań szczegółowych wspomnianego O. Kieca. Nie koncentrował się na nich również Dariusz Matelski, przedstawiając dzieje mniejszości niemieckiej w Wielkopolsce w okresie międzywojennym³⁷. Brak informacji o ich istnieniu w jedynej monografii Obornik i artykułach omawiających historię tego miasta i powiatu³⁸. Negatywny rezultat przyniosła kwerenda dorobku wydawniczego środowisk Niemców z Wielkopolski, którzy po II wojnie światowej znaleźli się w zachodniej części podzielonych Niemiec i działali w ramach organizacji Ziomkostwa Wisły–Warty (Landsmannschaft Weichsel-Warthe) oraz Komisji Historycznej Niemców w Polsce (Kommission für die Geschichte der Deutschen in Polen), a zwłaszcza periodyków „Posener Stimme”, „Jahrbuch Weichel-Warthe” oraz „Kulturwart”³⁹. Niewiele materiałów zawiera Archiwum Wspólnoty Ewangelickich Poznaniaków w Lüneburgu (Archiv der Gemeinschaft evangelischer Posener (Hilfsrkomitee)).

Bezcenne informacje zawiera natomiast *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*⁴⁰. Pozwolił on podać liczbę ludności ewangelickiej w poszczególnych miejscowościach regionu i uświadomić fakt, jak duży był udział ludności protestanckiej, w większości Niemców, w społeczeństwie dziewiętnastowiecznej Wielkopolski. Nieocenionym źródłem był także *Pierwszy Powszechny Spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 września 1921 r. Województwo poznańskie*,

³⁵ Zob. bibliografię, tu wspomnieć można o następujących pracach: *Dzieje Obornik*, red. Cz. Łuczak, Poznań 1990; M. Maćkowiak, *Kronika miasta powiatowego Oborniki*, Oborniki 1926, B. Callier, *Powiat obornicki pod względem dziejowym z zastosowaniem do topografii współczesnej*, Poznań 1887.

³⁶ J. Bernhard, G. Warni, *Kurze Geschichte der evangelische-lutherischen Gemeinde Obornik*, Obornik 1877; K. Bauer, *Obornik, eine „königliche” Stadt an der Warthe. Geschichte der Evangelischen Kirchengemeinde Obornik*, w: *Spuren die der Wind nicht verweht. Ein Posener Heimatbuch*, Lüneburg 1977, s. 155–157.

³⁷ D. Matelski, *Mniejszość niemiecka w Wielkopolsce w latach 1919 do 1939*, Poznań 1997.

³⁸ *Dzieje Obornik...*; M. Maćkowiak, *Kronika miasta powiatowego...*

³⁹ *Register für die Zeitschrift „Kulturwart”. Beiträge zur deutsch-polnischen Nachbarschaft 1952–1998*, Zusammenestellt von Dr. Martin Sprungala, Wiesbaden 2013.

⁴⁰ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. I–XV, Warszawa 1880–1914, http://dir.icm.edu.pl/Słownik_geograficzny.

dostępny w wersji cyfrowej⁴¹. Spadku liczby ludności niemieckiej w Wielkopolsce w okresie międzywojennym dowodzą wyniki *Drugiego powszechnego spisu ludności z dn. 9.XII 1931 r.*⁴² Jak dotąd materiały te nie zostały przebadane pod kątem stosunków wyznaniowych na terenie ziemi obornickiej. Wprawdzie problem ten nie jest przedmiotem nieniejszego opracowania, ale dane zgromadzone dla poszczególnych miejscowości pozwalają stwierdzić, jak duży był udział ewangelików wśród ludności zamieszkującej ten teren. Według *Spisu miejscowości w Okręgu Rządowym Poznań* z 1845 r. w powiecie obornickim mieszkało 24 247 katolików oraz 13 313 ewangelików, co stanowiło wówczas już duży procent ludności niemieckiej żyjącej na tym obszarze⁴³. Z biegiem dziesięcioleci te stosunki wyznaniowe zmieniały się na korzyść ludności katolickiej. W 1900 r. w powiecie żyło 32 327 katolików, 16 214 ewangelików i 1353 Żydów⁴⁴, zaś według spisu z 1921 r. w powiecie obornickim mieszkało 39 706 katolików oraz 14 789 ewangelików, przy czym przynależność polską deklarowało 41 048 osób, a niemiecką 23 987⁴⁵. W miastach powiatu obornickiego żyło 6615 katolików wobec 2284 ewangelików, zaś w gminach udział ten był znacznie wyższy, bo liczył ponad połowę, tj. 10 940 ewangelików wobec 19 030 katolików, z ponownym zastrzeżeniem, że pewna część Polaków była także wyznania protestanckiego, a Niemców wyznania katolickiego. Pamiętać trzeba, że po 1918 r. teren powstałego wówczas państwa polskiego opuściło w różny sposób ok. 1 milion Niemców, w tym duża grupa wcześniejszych kolonistów⁴⁶. W niektórych miejscowościach proporcje zmieniały się znacznie na korzyść ludności katolickiej. Warto dodać, że w prezentowanych w niniejszym opracowaniu miejscowościach żyło w końcu XIX w. 11 389 katolików i 7634 ewangelików. Dla porównania podobne dane ze spisu w 1921 r. mówią o 21 164 katolikach oraz 7378 ewangelikach, co wskazuje na poważny, o ponad jedną trzecią, wzrost liczby ludności katolickiej (w większości Polaków), ale generalnie utrzymywanie się liczby ewangelików (zob. tab. 1)⁴⁷. Zauważyć jednak trzeba, że w 1921 r. proces odpływu ludności niemieckiej dopiero się zaczynał. Poważne zmiany widać za to w spisach z 1931 i 1936 r., gdzie liczba Niemców spada o połowę. Ich ilościowa obecność ponownie zwiększyła się w czasie II wojny światowej w wy-

⁴¹ *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. X: *Województwo Poznańskie*, Warszawa 1926, <https://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/doccontent?id=14639>.

⁴² *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9.XII 1931 r. Województwo Poznańskie. Bez miasta Poznania*, Warszawa 1938, file:///C:/Users/lenovo1/Downloads/14232_Drugi_powszechny_spis_ludnosci_z_dn_9_XII_1931_r_M_PDF.pdf.

⁴³ *Verzeichnis sämtlicher Ortschaften des Regierungs-Bezirks Posen*, Posen 1845.

⁴⁴ A. Gollnick, s. 5.

⁴⁵ D. Matelski podaje dane dotyczące ludności niemieckiej w powiecie obornickim według spisów: z 1910 r.: 22 450 Niemców (40,2% ogółu ludności), z 1921: 13 987 (25,4%), z 1931: 8410 (16,2%), a z 1936: 8236 (16,2%), idem, *Mniejszość niemiecka...*, s. 30.

⁴⁶ J. Krasuski, *Polska–Niemcy. Stosunki polityczne. Od zarania po czasy najnowsze*, Poznań 2003, s. 221–227. Interesujący obraz antyniemieckiej polityki władz polskich w Poznaniu w okresie międzywojennym prezentuje A. Moskal w: *Im Spannungsfeld von Region und Nation. Die Polonisierung der Stadt Posen nach 1918 und 1945*, Wiesbaden 2013.

⁴⁷ Brak danych dla niektórych miejscowości zarówno w *Słowniku*, jak i *Skorowidzu* nie przekracza granic błędu statystycznego, a liczby ukazują zmieniające się proporcje i prowadzą do ciekawych wniosków o wieloetniczności Wielkopolski.

niku osiedlenia się w tzw. Kraju Warty ok. 1 miliona kolonistów, przeważnie wyznania ewangelickiego, z krajów nadbałtyckich, Besarabii, Krymu i Siedmiogrodu⁴⁸. Dopiero po II wojnie światowej ludność niemiecka wyznania ewangelickiego niemal całkowicie znika — jak już wspomniano wyżej — w wyniku przeprowadzonej jeszcze przez nazistów ewakuacji, ucieczki przed zbliżającym się frontem oraz przymusowego wysiedlenia przeprowadzonego przez władze polskie w latach 1945–1950⁴⁹.

Pamiętać trzeba, jak już wspomniano, że katolicy byli także wśród Niemców oraz że również Polacy byli ewangelikami. Niemniej jednak okazuje się, że co najmniej jedną trzecią mieszkańców powiatu stanowili ewangelicy, obecni, poza kilkoma wyjątkami, w każdej miejscowości. W niektórych całkowicie dominowali. W większości posiadali własne, większe lub mniejsze, cmentarze.

W przeciwieństwie do innych powiatów Wielkopolski obecność cmentarzy ewangelickich w powiecie obornickim została obficie zapisana fotograficznie i umieszczona w sieci internetowej. Szczególnie cenne materiały zawierają strony na Facebooku i zgromadzone w nich zbiory, umieszczone przez lokalnych badaczy. Wymienić tu trzeba stronę: „Lapidaria. Zapomniane cmentarze Wielkopolski” prowadzoną przez Beatę i Leszka Kaniewskich, „Zapomniane cmentarze ziemi obornickiej” Karola Strzeleckiego oraz „Na ratunek cmentarzom ziemi obornickiej” Henryka Wojtysiaka, który zgromadził zdjęcia 275 miejsc pochówku w Wielkopolsce, w tym zapomnianych i nigdzie indziej nieprzedstawianych cmentarzy cholerycznych znajdujących się na terenie powiatu obornickiego⁵⁰. Podobnie bogaty jest zbiór tego autora pt. „Cmentarze Ziemi Obornickiej” umieszczony na stronie Biblioteki Miasta i Gminy w Obornikach (275 obiekty)⁵¹. Wiele miejsc pochówków w powiecie obornickim zawierają strony „Smak czasów minionych” (ponad 200) czy kolekcja Urszuli Karolczak „Zima i wiosna z cmentarzami” (ok. 200 folderów), choć dotycząca głównie powiatów kolskiego, konińskiego, słupeckiego i tureckiego⁵². Nieco mniej prezentacji cmentarzy zawiera strona grupy „Znikające cmentarze”. Regionalny wymiar mają zbiory obejmujące poszczególne miejscowości. Można też wspomnieć o stronie Stowarzyszenia Rewitalizacji cmentarzy Ewangelickich w Ryczywole czy stronie internetowej „Grzybno”, gdzie zamieszczono interaktywną mapę z kilkunastoma cmen-

⁴⁸ Cz. Łuczak, „Kraj Warty” 1939–1945: studium historyczno-gospodarcze okupacji hitlerowskiej, Poznań 1952; M. Ruchniewicz, *Niemcy. Przemieszczenia okresu wojny. Ewakuacja i ucieczka 1944–1945, w: Wysiedlenia. Wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem Polski*, Warszawa 2008, s. 158–203.

⁴⁹ *Niemcy w Polsce 1945–1950*, red. W. Borodziej, H. Lember, t. III: *Województwo poznańskie i szecińskie*, wybór i opracowanie dokumentów S. Jankowiak i K. Steffen, Warszawa 2001.

⁵⁰ Lapidaria. zapomniane cmentarze Wielkopolski, <https://www.facebook.com/LapidariaZapomni> anecmentarzewielkopolski/?locale=el_GR&paipv=0&eav=AfYjVcV6zx4ROk0PmvWhqPoU8p42rfKZpiMFUGJDmt7w2nT2F-9iFL47ptqdIxo3k&_rdr; Na ratunek cmentarzom Ziemi Obornickiej, <https://www.facebook.com/karolstrzelecki/>; Cmentarze Ziemi Obornickiej, <https://rzeki-czasu.pl/kolekcja/172/cmentarze-ziemi-obornickiej>.

⁵¹ *Zima z cmentarzami*, <https://www.facebook.com/zimazcmentarzami/?locale=pl>.

⁵² Stowarzyszenia Rewitalizacji cmentarzy Ewangelickich w Ryczywole, https://www.facebook.com/p/Stowarzyszenie-Rewitalizacji-Cmentarzy-Ewangelickich-100072166646418/?paipv=0&eav=AfZ-INPyA9D3jUeXs c-LAHdLEX_eORGQLbdG_PCxHisGersH3amhyVLBEDGkZRAYrPI&_rdr; Grzybno. Cmentarze ewangelickie w okolicy, http://www.grzybno.info.pl/okolica_cmentarze.php.

tarzami leżącymi w tym regionie. Nie sposób nie wymienić dwóch stron opisujących działalność lokalnych stowarzyszeń zajmujących się praktyczną rewitalizacją cmentarzy ewangelickich. Przez pewien czas aktywne było Stowarzyszenie „Koimeterion”, gdzie wyniki swoich działań prezentowała grupa poznańskich działaczy⁵³. Do dziś działa stowarzyszenie „Frydhof” (spolszczona nazwa Friedhoff)⁵⁴. Ważna jest też domena „Cmentarze Poznania. Cyfrowe Lapidarium Poznań — Poznańskie Nekropolie”, gdzie zostały zamieszczone zdjęcia i historyczne opisy cmentarzy Poznania i jego okolic⁵⁵. Zauważyć tu trzeba, że materiały internetowe są nietrwałe i ulotne. Niekiedy znikają całe domeny i strony. Także zdjęcia, często słabej jakości (zwłaszcza archiwalne) i zabezpieczone prawami autorskimi, są niedostępne, a kontakt z ich autorami często, z różnych powodów, niemożliwy. Stąd tak istotne wydaje się jak najszybsze, choćby w ograniczonym zakresie, wydanie w formie publikacji informacji o dziejach i aktualnym stanie cmentarzy ewangelickich w powiatach Wielkopolski. To jedyna możliwość, aby zachowane zostały choćby w pamięci historiograficznej.

Jedyna, choć mogąca budzić zastrzeżenia co do przyjętego kryterium, jest klasyfikacja cmentarzy powiatu obornickiego, dokonana przez wspomnianego K. Strzeleckiego. Wyróżnia on pięć rodzajów nekropolii ewangelickich: olęderskie, parafialne, wiejsko-parafialne, wiejskie, rodzinne i kolonialne. W pierwszych z nich chowano osadników olęderskich, którzy przybyli do Rzeczypospolitej jeszcze przed jej rozbiorami (np. Nowołotkoskoniec, Uścikówiec, Uścikowo). Zasadą było, że grzebano na nich wszystkich mieszkańców określonej wsi, nawet jeśli któryś ze zmarłych nie urodził się w niej, ale w niej zamieszkiwał. Na cmentarzach parafialnych chowano członków parafii, która obejmowała kilka, a nawet kilkanaście miejscowości (np. w Obornikach). Z czasem powstawały wiejskie cmentarzyki parafialne, obejmujące miejscowości samodzielne i posiadające co najmniej własną ewangelicką kaplicę czy dom modlitwy (np. Stobnica). Liczne były cmentarze wiejskie (Bąblin, Kiszewo, Łukowo, Maniewo, Słonawy). Stosunkowo rzadkie były cmentarze rodzinne, lokalizowane często przy siedzibach właścicieli wsi (dwory, pałace) lub większego obszaru (Oborniki, Kowanowo, Kowanówko). Cmentarze kolonialne użytkowane były przez mieszkańców małych osad i kolonii oddalonych od macierzystych wsi. Wskazać tu także trzeba osobną kategorię, czyli cmentarze choleryczne, zwane też epidemiologicznymi, na których chowano zmarłych z różnych grup wyznaniowych, w tym ewangelików. Dlatego zdecydowano o włączeniu ich do opracowania. Protestantckie nekropolie były też miejscem pochówków żołnierzy niemieckich, także tych rozstrzelanych przez Rosjan pod koniec II wojny światowej. W dużej części zostali oni ekshumowani przez poznańską Pracownię Badań Historycznych i Archeologicznych „Pomost” i umieszczeni w kwaterze niemieckiej na cmentarzu Miłostowo w Poznaniu⁵⁶.

⁵³ Stowarzyszenie „Koimeterion”, <https://www.facebook.com/StowarzyszenieKoimeterion/>.

⁵⁴ Stowarzyszenie FRYDHOF, https://www.facebook.com/frydhof/?locale=pl_PL.

⁵⁵ Lapidarium. Zapomniane cmentarze Wielkopolski, <https://www.facebook.com/share/awu7kPL9i-C1AMJQ6>.

⁵⁶ Pracownia badań historycznych i archeologicznych Pomost, https://www.pomost.net.pl/39,kontakt_pracownia_badan_historycznych_i_archeologicznych_pomost.html.

Szczątkowy charakter pozostałych nagrobków czy tablic z inskrypcjami w przypadku zdecydowanej większości cmentarzy uniemożliwia, bez szczegółowych studiów archiwalnych, ustalenie dokładnej daty powstania cmentarzy czy ich ostatecznego zamknięcia lub likwidacji, stąd przybliżone określenia „w XIX w.”, „na początku”, „w połowie XIX w.”. Pomocne są w tym zakresie daty na inskrypcjach zachowanych nagrobków. Podobnie rzecz ma się z odszukiwaniem danych o pochowanych na nich zmarłych. Możliwe jest to tylko w niektórych przypadkach, np. rodzin właścicieli ziemskich, chowanych w tzw. specjalnych kaplicach lub mauzoleach. W przypadku cmentarzy cholerycznych można ze względną dokładnością ustalić czas ich powstania, kierując się informacjami o nawiedzających Wielkopolskę w XIX w. epidemiach⁵⁷.

Prezentując konkretny obiekt cmentarny w określonej miejscowości, podawano jego przynależność administracyjną, położenie geograficzne, źródła i dane bibliograficzne, położenie względem miasta lub wsi i aktualny stan jego zachowania. Zamieszczano też informacje różne, dotyczące głównie dziejów omawianego obiektu. Każdorazowo podawano dane o liczbie mieszkańców z podziałem na wyznanie katolickie i ewangelickie pod koniec XIX w. (lata 1880–1894), jakie znajdowano w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego*, wydawanym w latach 1880–1914, oraz spisie powszechnym z 30 września 1921 r. Tylko w kilku przypadkach dotarcie do tych informacji okazało się niemożliwe, więc niektóre dane części cmentarzy są niepełne, ale pozwalają na wyciąganie interesujących wniosków. Także tylko w przypadku nielicznych miejscowości nie udało się ustalić ich niemieckich nazw, o których braku informowano w indeksie miejscowości⁵⁸.

Wybór ilustracji przeznaczonych do publikacji ograniczył się do kilku archiwalnych i nowych, najbardziej charakterystycznych dla prezentowanego cmentarza zdjęć. Kierowano się także jakością fotografii oraz możliwie nieodległym czasem rejestracji obiektów. Archiwalną i dokumentacyjną wartość mają przedstawienia cmentarzy zamieszczone w „Kartach cmentarza” WUOZ w Poznaniu. Choć przeważnie czarno-białe fotografie nie oddają w pełni stanu cmentarzy, to pozwalają określić zakres dewastacji i zniszczenia, jakim podlegały one w ciągu następnych trzech czy czterech dekad. Zasmucające jest, że w uwagach dotyczących przyszłości cmentarza często pojawiały się zalecenia ich likwidacji. W „źródłach” podano adresy internetowe wskazujące pochodzenie wszystkich, zgromadzonych w sieci, zdjęć. Skomplikowany

⁵⁷ Wikipedia: Wielkopolska doświadczyła wielu epidemii cholery, zwłaszcza w XIX wieku. Najczęstsze epidemie w Wielkopolsce miały miejsce w 1831, 1837, 1848, 1852, 1855, 1866 i 1873 roku, a także w latach 1892–1893; G. Liczbińska, *Spatial and Social Inequalities in the Face of Death. Pilot Research on Cholera Epidemics in Poznań of the Second Half of the 19th Century*. „Historical Social Research” 2021, nr 33, s. 37–53, <https://uczelniabadawcza.amu.edu.pl/wiadomosci/aktualnosci-id-ub/nierownosci-przestrzenne-i-spoeczne-w-obliczu-smierci-pilotazowe-badania-epidemii-cholery-w-poznaniu-drugiej-polowy-xix-wieku>.

⁵⁸ Poszukiwanie w słownikach nazw polsko-niemieckich czy źródłach niemieckich, np. opisów tzw. powiatów czy okręgów ojczyźnianych (Heimatkreise), nie przyniosło zadowalających rezultatów: *Skorowidz W. Ks. Poznańskiego*, Poznań 1909, <https://www.wbc.poznan.pl/publication/1884>; *Skorowidz ustalonych miejscowości na Ziemiach Odzyskanych*, zebrał S. Rospond, Cz. Druga Niemiecko-Polska, Wrocław 1948, <https://bibliotekacyfrowa.eu/dlibra/publication/60529/edition/54355?language=pl>.

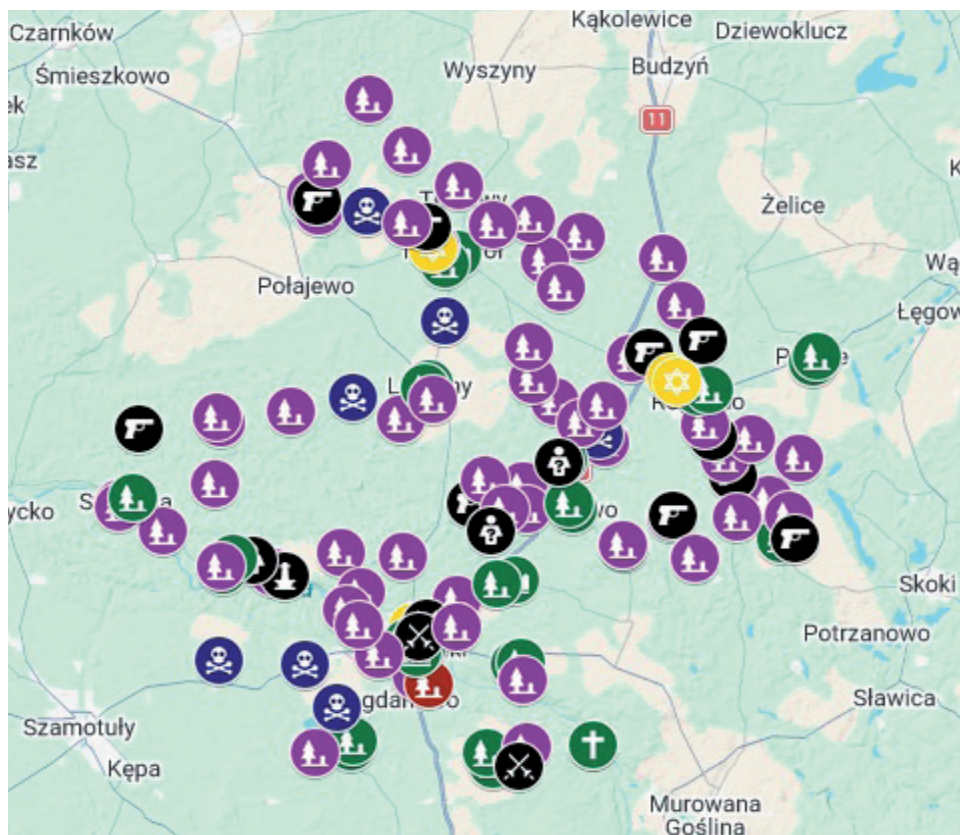
i niekiedy nie do ustalenia jest problem stanu prawnego i własnościowego cmentarzy, a jako że w licznych przypadkach toczą się w tych sprawach postępowania sądowe, zrezygnowano z wyjaśniania tego zagadnienia.

Optymizmem napawa fakt, że przygotowywana jest w ramach domeny internetowej Wydziału Historii UAM baza danych dotycząca całego protestanckiego dziedzictwa kulturowego w Wielkopolsce.

Z różnych, w części wspomnianych wyżej, przyczyn, najczęściej administracyjnych i finansowych, nie udaje się ustanawiać stałej opieki nad cmentarzami, nadal pozostającymi na uboczu zainteresowania i narażonymi na oddziaływanie natury i dalszą dewastację. W tym kontekście można zastanowić się, czy rewitalizacja cmentarzy (bez przywracania ich najważniejszej funkcji grzebalnej), rozumiana jako przywracanie ich krajobrazowi historycznemu, ma sens i czy w ogóle powinna mieć miejsce. Każdorazowe porządkowanie obiektu prowadzi do ingerencji i zaburzenia przestrzeni kulturowej, niszczenia wyjątkowego, naturalnego obszaru ekologicznego, specyficznej flory i fauny. Wydobywanie spod ziemi i humusu płyt nagrobnych czy wrywanie ich z pajęczyn korzeni prowadzi często do ich rozczłonkowania i całkowitego unicestwienia. Podobnie rzecz ma się z lapidariami, tworzonymi z najlepiej zachowanych tablic nagrobnych czy krzyży, pochodzących z okolicznych cmentarzy, które zostają zniwelowane (niekiedy bez ekshumacji szczątków) i przeznaczone na inne cele⁵⁹. Prowadzi to do wniosku, że pomimo ratowniczych wysiłków rewitalizacyjnych ślady protestanckiego dziedzictwa sakralnego szybko całkowicie znikną z przestrzeni kulturowej Wielkopolski⁶⁰. Może lepiej byłoby, zgodnie z ideą Ewy Domańskiej, potraktować je jako ekopochówki i oddać je oddziaływaniom sił natury z równoczesnym ich zabezpieczeniem (opłotowaniem), oznakowaniem i upamiętnieniem, np. za pomocą głazów, krzyży czy tablic pamiątkowych. W przypadku wielu cmentarzy tak już się stało. Potrzebna

⁵⁹ Michał Wiśniewski stwierdził w odniesieniu do tworzenia lapidariów: „celowe przenoszenie nagrobków w inne miejsce to nic innego jak desakralizacja cmentarza. Pozbawione przestrzeni *sacrum* nagrobki stają się niczym innym jak wystawą w sklepie. Proszę przy tym zauważyć, że najczęściej zabierane są nagrobki, które komuś wydają się atrakcyjne ze względu na symbolikę bądź treść, a pozostałe niszczy się. W chwili śmierci wszyscy ludzie są równi. Dlaczego ktoś uzurpuje sobie prawo do zabrania na wystawę jednych nagrobków, a inne skazuje na zniszczenie? Mylą się ci, którzy sądzą, że piękne nagrobki mają ludzie szlachetni i zasłużeni, a proste gorsi i biedniejsi. Czy chciałbyś dożyć chwili, drogi czytelniku, w której dowiadujesz się, że nagrobek Twoich bliskich z «likwidowanego» cmentarza nie zostanie przeniesiony do lapidarium, tylko zniszczony, bo nie spełnia widzimisię jakiegoś urzędnika?” M. Wiśniewski w korespondencji z dnia 23 XI 2017 r. — w posiadaniu autora. Atoli pamiętać trzeba, że po decyzji władz o likwidacji jakiegoś cmentarza ewangelickiego i przeznaczenia go na inny cel jedyną możliwością zachowania pamięci o nim jest zgromadzenie pozostałych po nim nagrobków czy krzyży właśnie w jednym miejscu jako lapidarium, rodzaj muzeum, dostępnym lokalnej społeczności. Z drugiej strony usunięcie zewnętrznej części cmentarza, tj. nagrobków, i zniwelowanie terenu nie oznacza jeszcze jego likwidacji, bo miejsce pochówki znajduje się wewnątrz ziemi, które jest właściwym cmentarzem. Często zapomina jednak o tym.

⁶⁰ Stanie się tak w następstwie procesów cywilizacyjnej degradacji środowiska geograficznego, przemian kulturowych, a wraz z nimi cmentarze, zamknięte w rzadko odwiedzanych muzeach i lapidariach, ukryte pod parkami, skwerami, boiskami sportowymi, marketami, autostradami, domami, a nawet nowo wybudowanymi kościołami, przejdą do historii.



Ryc. 3. Cmentarze w powiecie obornickim. Cmentarze ewangelickie wskazano ikoną w kolorze fioletowym

Źródło: P. Skrzypalik | Cyfrowe Lapidarium Poznania, 2025, współpraca: K. Strzelecki; <https://e-lapidarium.pl/mapy-i-plany/cmentarze-powiat-obornicki> (dostęp z dnia 11.10.2026)

jest także odpowiednia polityka ratowania pamięci o ewangelickich cmentarzach przez ich rejestrację, dokumentowanie, udostępnianie lokalnym społecznościom oraz prowadzenie odpowiedniej edukacji społecznej. Stąd idea tworzenia baz danych oraz wydawania tomów poświęconych cmentarzom ewangelickim w powiatach Wielkopolski, ratujących je w ten sposób od zapomnienia.

W tym miejscu autor składa gorące podziękowania autorom zdjęć, które przeważają w opracowaniu: Henrykowi Wojtysiakowi, Karolowi Strzeleckiemu, Beacie i Lesławowi Kaniewskim oraz Urszuli Karolczak. Ukłony w kierunku recenzentów książki ks. prof. Roberta Kufla i prof. Olgierda Kieca za życzliwe opinie. Dzięki uwzględnieniu ich sugestii i uwag możliwe było podniesienie jakości opracowania. Dziękuję także władzom Wydziału Historycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za sfinansowanie publikacji, pani Hannie Kossak-Nowocien za perfekcyjną techniczną redakcję, zaś pani Agnieszce Juraszczyk za piękną okładkę.